



Filip Adam Zieliński

ur. 17 XII A.D. 1995

w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie

Polski poeta, tłumacz i popularyzator muzyki barokowej. Od pierwszego półrocza 2013 r. przekłada teksty utworów wokalnych m. in. członków rodu Bachów z najwybitniejszym jego przedstawicielem, Janem Sebastianem, swojego czcigodnego imiennika Jerzego Filipa Telemanna czy Jana Kuhnaua. Jako pierwszy na język polski przetłumaczył dziesiątki kantat. Kilkaset prac opublikował dotychczas na gruncie polskim (kbpp.org.pl) i międzynarodowym (bach-cantatas.com).

W XX roczną pamiątkę zebrania założycielskiego
Sekcji Odonatologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego
Wiersz dedykuję p. mgr Grażynie Banduch.

Odonatologom polskim w dniu święta ich

Na podziw człowiekowi, co ją babką, strzałką zwał, lata dumna.
Straszka, pałątka, pióronóg, nimfa, zalotka, husarz, iglica,
świtezianka, smaglec, trzepla, szklarnik, szablak, zalotka, żagnica...
Byśmy częściej upajać się nią mogli – stąd jest ta postać tłumna!

Niewielkich rozmiarów waga jednakie z nią nosi do dziś miano,
choć jak ona w powietrze nie wzleci, skrzydły nie machnie rada...
By ktoś ją ofuknął, obraził od wieków już nie postyszano
gdy dziennie na inne insekty stos przekleństw przeróżnych wciąż spada.

Plugawy prusak, mól wciąż nienazarty czy pchła – krwiopijca skoczny
jako przyczyny ludzkich zgryzot nagany biorą zastrużenie,
ważeczka zaś skrzydeł swych błyskiem rozjaśnić potrafi czas mroczny.
Wszak ona przelotem swym gromadnym wzbudza największe wrażenie!

Postrach pośród muszek, komarów delikatna panna ta budzi –
które na widok lub słych jej nuże między szuwary pierzchają –
choć tylko zachwyty powodem dla grona oddanych jej ludzi
co trosk i znojów niepomni stale zrozumieć się ją starają.

Nie ustawajcie w wysiłkach waszych, ważkoluby i ważkarze!
Wy wśród foliantów, notatek, tabeli czas mnogi przepędzacie –
czyż sam dźwięk tych maleńkich skrzydeł nagrodą się wam nie okaże?
Tak w nim jak i w moim skromnym słowie podziękę swą odbieracie.